



Wywiady jak ten są zadość uczynieniem za tuziny wywiadów, w których zostałem olany, odpowiedzi były krótkie i mało treściwe. Jednak myślę, że trzeba po prostu trafić na dobrego rozmówcę, który ma wiele do powiedzenia i traktuje pytającego jak partnera, a nie zło konieczne. Tym kimś jest Mike Browning, gość bardzo sympatyczny, konkretny... No i przede wszystkim świetny z niego kompozytor. Co prawda nie udało mi się zrobić wywiadu obszerniejszego niż ten, jaki znajduje się z Browningiem na *Voices From The Darkside*, mam jednak nadzieję, że będzie się Wam miło czytało ten dialog...

Witaj Mike! W jednym z maili napisałeś, że jesteś „stuprocentowo oldschoolowy” – co dla Ciebie znaczy to określenie?

„Old school” to dla mnie muzyka, którą żyłem kiedy zaczynałem grać thrash metal, czyli w okolicach 1984 roku. Nie było wtedy Internetu ani nawet płyt kompaktowych, ludzie wymieniali się taśmami pocztą, wszyscy grali metal bez podziału na gatunki, a przede wszystkim – nikt z nikim nie konkurował, wszyscy wspierali siebie nawzajem i swoją muzykę! Tym właśnie jest dla mnie „old school”.

Jeśli nie masz nic przeciwko, cofnijmy się w czasie do lat, kiedy scena ekstremalnego metalu dopiero raczkowała. Wielu twierdzi, że gdyby nie Slayer, w ogóle nie byłoby muzyki ekstremalnej. Brzmi to jak truizm, ale w waszym przypadku uzasadniony, przynajmniej jeśli chodzi o nazwę, mam rację? Z pewnością wpłynęli na Was także pod względem muzycznym...

Slayer, Mercyful Fate i Celtic Frost to moje trzy największe inspiracje, a Slayer zdecydowanie miał wpływ na większość młodych muzyków, którzy wtedy zaczynali, zwłaszcza na mnie. „Hell Awaits” wciąż jest moim ulubionym ich albumem, a nazwę Nocturnus zaczerpnąłem z kawałka „At Dawn They Sleep”, z wersetu „Nocturnal spectres hiding from the light”. Początkowo chciałem nazwać zespół Nocturnal Spectres, ale uznałem, że to zbyt bezpośrednie nawiązanie, kiedy więc znalazłem „nocturnal” w słowniku, wyczytałem tam, pochodzi ono od łacińskiego słowa „nocturnus” i od razu wiedziałem, że to będzie nazwa mojej kapeli.



Czy można powiedzieć, że Nocturnus jest zespołem stworzonym przez uciekinierów z innych kapel, haha? Opuściłeś wówczas Morbid Angel i Incubus, Richard Bateman odszedł z Agent Steel... W jakich okolicznościach się poznaliście? Jak doszło do tego, że dołączyli do Was Vincent Crowley i Gino?

Tak, obaj byliśmy takimi uciekinierami, ale to właśnie czyniło nas wyjątkowymi. Na początku byliśmy tylko ja i Bateman, wspólnie napisaliśmy cztery czy pięć utworów zanim dołączył do nas Vincent Crowley. Grał wtedy w kapeli Entity, więc kiedy do nas doszedł wykorzystaliśmy parę jego kawałków. Potem skontaktowałem się z Gino, bo potrzebowaliśmy w zespole dwóch gitarzystów. Tak powstał pierwszy skład Nocturnus.

Jak wspominasz nagrywanie obu materiałów demo? Wiem, że między jednym a drugim zaliczyliście przerwę w działalności, dlaczego tak się stało?

Tak naprawdę, obie demówki były nagrywane przez dwa różne składy. Po tym, jak powstał Nocturnus i zagraliśmy parę koncertów, wynikły pewne problemy między Gino i Vince'm, nie potrafili się dogadać, więc Vince postanowił przeprowadzić się na Florydę i założyć własną kapelę, Acheron. Zastąpił go Mike Davis, kuzyn Gino. Wtedy właśnie Nasty Savage szukali basisty, a że jeździli w trasy i mieli podpisany kontrakt z Metal Blade, Richard opuścił Nocturnus i dołączył do nich. Nie mam do niego żalu, Nasty Savage byli wtedy dużym zespołem i była to dla niego okazja. Po tym, jak Richard odszedł, dołączył do nas na basie Jeff Estes, przyjaciel Mike'a Davisa, a potem klawiszowiec Louis Panzy, kumpel Mike'a i Jeffa.

Czytałem, że byłeś aktywnym tapetraderem, zwłaszcza po nagraniu „Science of Horror”. Czy ciągle przechowujesz taśmy, które wtedy dostawałeś? Brakuje Ci tamtych czasów?

Mimo, że były to trudniejsze czasy, tak naprawdę było też lepiej, bo każdy każdego wspierał bez względu na to, jaki rodzaj metalu grałeś, wszyscy się ze sobą dogadywali i nie było żadnego współzawodnictwa. Tak, ciągle mam sporo moich starych kaset, które przechowywałem przez te wszystkie lata. Każdy z egzemplarzy „The Science of Horror” wykonałem własnoręcznie, bo nikt z zespołu nie był zainteresowany tym, żeby pomóc mi w promocji zespołu.

O ile mi wiadomo, większość utworów na waszym pierwszym demo to prze aranżowane kawałki Entity – wspomnianej wyżej kapeli Vincenta Crowley'a. Czy to prawda?

Właściwie to pół na pół, dwa utwory napisaliśmy ja i Bateman, a dwa pochodziły z repertuaru Entity.

NOCTURNUS (PL)

Wpisany przez Jakub "Oracle" Nowak
poniedziałek, 24 września 2012 09:14



NOCTURNUS (PL)

Wpisany przez Jakub "Oracle" Nowak
poniedziałek, 24 września 2012 09:14



NOCTURNUS (PL)

Wpisany przez Jakub "Oracle" Nowak
poniedziałek, 24 września 2012 09:14



NOCTURNUS (PL)

Wpisany przez Jakub "Oracle" Nowak
poniedziałek, 24 września 2012 09:14

